Nr. 320 | Kraków, czwartek 19 listopada 1908. | Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z wysyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Przygotowania wojenne.

Rząd austryacki pospieszył ogłosić światu, że wzmacnia o 6000 żołnierzy XV korpus armii, stojący w Bośni i Hercegowinie. Ma to być odpowiedzią na ustawiczne prowokacye ze strony Serbii, na jej zbrojenia i jej mobizacyę wojenną. Odpowiedź w ramach nader skromnie zresztą zakreślonych, ale tem uwagi godna, że od chwili anektowania Bośni i Hercegowiny jest to pierwszy wyraźny krok, zmierzający do zwiększenia kadrów wojskowych Austryi.

Umiarkowanie zarządzenia wojskowego odznacza się też pewnym taktem, który przystoi wielkiemu państwu wobec małej Serbii, choćby niewiedzieć jak krzykliwej.

Ale rozkaz rządowy jest zarazem wskazówką, że położenie międzynarodowe się pogorszyło, że inne państwa widocznie nie wywierają na Serbię wpływu dość silnego, aby ją doprowadzić do — rozumu i skłonić do zaniechania prowokacyi.

Widocznem jest, że należy się obawiać zaczepki ze strony Serbii i zajść, których następstw przewidzieć niepodobna. Widocznem dalej jest, że w Petersburgu jeszcze grają z myślą zabezpieczenia tyłów „słowiańskim braciom“, wygłaszającym krwawe mowy w Belgradzie i prącym do wojny z Austryą.

Wprawdzie Rosya, pobita straszliwie przez Japończyków i zdezorganizowana zupełnie przez reakcyę porewolucyjną, nie może łatwo odważyć się na nową wojnę, ale są położenia, w których taka wojna mogłaby się stać dla caratu kwestyą całej jego przyszłości i stałaby się koniecznością.

Taką konieczność pragnie najgoręcej sprowadzić partya wojownicza następcy tronu w Belgradzie i stąd płynie cała jej nadzieja na pomoc caratu. Ale ta pomoc może stać się — w razie przegranej — przyczyną upadku i bankructwa urzędowej Rosyi i dlatego w Petersburgu radzono na razie umiarkowanie...

W tajnej grze wpływów i intryg międzypaństwowych ujrzał się rząd austryacki zmuszonym do jawnie wojskowej demonstracyi, do wzmocnienia jednego na razie korpusu, o czem natychmiast ostentacyjnie uwiadomiono całą prasę.

Czy za tem zarządzeniem pójdą dalsze wojskowe środki, jak częściowa mobilizacya i przesunięcie wojsk w pewnych kierunkach, to najbliższa przyszłość okaże. Czy „misya“ Rosyi na Bałkanach znowu się w czynnem poparciu Serbii objawi, tego dziś nikt przewidzieć nie może. Surowa zima może na razie wszystkie te akcye wojownicze wstrzymać lub opóźnić.

Demonstracya wojskowa rządu austryackiego jest w każdym razie faktem bardzo poważnym i wskazującym na zaostrzenie się sytuacyi.

Parlament, który się zbierze za tydzień, będzie też musiał z tym faktem się liczyć i zająć takie stanowisko, aby przyszłe wypadki i ich losy nie leżały w ręku dworskiej, lub militarnej kliki wyłącznie. Reprezentacya ludowa nie może dać się porwać wypadkom z zawiązanemi oczyma...

Ubezpieczenie społeczne a robotnicy.

Tarnów. Dnia 15 b. m. zwołała partya socyalno-demokratyczna zgromadzenie w sali Rady miejskiej w sprawie projektu rządowego o ubezpieczeniu na starość. Zgromadzenie zagaił tow. Skrobisz; przewodniczyli tow. Pełech, Woźny i Neiss. Referent tow. dr Simche omówił szeroko projekt rządowy, wykazując jego braki z punktu widzenia istotnych potrzeb klasy robotniczej. Zastępcy ludu roboczego, socyalistyczni posłowie w parlamencie, dołożą wszelkich starań, aby projekt ten jaknajprędzej stał się ustawą i jaknajkorzystniej został dla ludu roboczego wyzyskany. W dyskusyi tow. Drobner wykazał nienawiść burżuazyi do instytucyi robotniczych, jak Kasy chorych i jej wysiłki, zmierzające do ograniczenia wpływu robotników na te instytucye. Mowca wezwał robotników, aby byli gotowi do poparcia żądań swych przedstawicieli w parlamencie w razie burżuazyjnego zamachu na instytucye robotnicze.

Potem przemawiał jeden z tutejszych robotników, a wreszcie tow. Strzałkowski wezwał, ażeby robotnicy tarnowscy jak zawsze byli gotowi do walki z wrogiem.

Rezolucyę, jednobrzmiącą z rezolucyą uchwaloną przez towarzyszów krakowskich i wiedeńskich, uchwalono przez aklamacyę, poczem zgromadzenie zamknięto.

Sanok. Dnia 15 listopada odbyło się tu publiczne zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy“. Zgromadzenie zagaił tow. Boczarski, poczem wybrany został na przewodniczącego. Referował tow. Krzysztoń z Krakowa, który przedstawił zgromadzonym korzyści ubezpieczenia, jak również wady projektu rządowego. Robotnicy powinni śledzić debatę parlamentarną nad projektem ubezpieczenia i polecić posłom partyi socyalno demokratycznej, by bacznie patrzyli szachrajom politycznym burżuazyi na palce i nie pozwolili na okradzenie ludu roboczego z jego słusznych praw.

Gdy tow. Krzysztoń omawiał wadliwą organizacyę zarządu ubezpieczenia, krzywdzącą robotników, komisarz Jaworczykowski porywał się przerwać mowcy, lecz wobec protestu robotników i dzielnej odprawy, danej mu przez tow. Krzysztonia, musiał milczeć i słuchać dalej.

W krótkich słowach przemówił jeszcze tow. Boczarski, który poddał pod głosowanie rezolucyę postawioną przez tow. Krzysztonia, podobną do rezolucyi, uchwalonej przez robotników krakowskich.

Rezolucyę przyjęli zgromadzeni jednogłośnie, poczem tow. Boczarski wezwał zgromadzonych do wzięcia udziału w pochodzie demonstracyjnym, który odbył się przy udziale kilkuset robotników z rozwiniętym sztandarem i pieśnią „Czerwonego sztandaru“. Pochód przeszedł przez ulice miasta i wrócił do Posady Olchowskiej przed lokal stowarzyszenia, gdzie tow. Krzysztoń w krótkich słowach wezwał do łączenia się i do walki o dalsze prawa.

Obrazki tureckie.

Podstęp komitetu młodotureckiego.

Największą troską komitetu młodotureckiego była dywizya gwardyi załogująca w pałacu Ildiz, która, ślepo oddana sułtanowi, mogła na rozkaz jego wywołać kontrrewolucyę. Sułtan nie chciał oczywiście zgodzić się na zastąpienie tej dywizyi inną, a gwałtu nie chciał komitet użyć, aby uniknąć zamieszek w stolicy. Chwycono się tedy następującego podstępu: Wiadomo, że największą wagę religijną Turcy przywiązują do pielgrzymki do grobu Mahometa w Mecce. Komitet ogłosił w koszarach dywizyi pałacowej odezwę, nawołującą żołnierzy do pielgrzymki oraz do pospieszenia na obronę Mekki przed powstańcami arabskimi. Zgłaszającym się żołnierzom obiecano dać pieniądze na koszta podróży. Efekt tej odezwy był kolosalny: prawie 80% żołnierzy zgłosiło się do tej pielgrzymki i ekspedycyi i to nie żądając pieniędzy, gdyż odbycie pielgrzymki za własne pieniądze jest dopiero prawdziwą zasługą. Adjutanci sułtana próbowali nakłaniać żołnierzy, aby nie zgłaszali się; otrzymali jednak odpowiedź, jak mogą odwodzić prawowiernych mahometan od spełnienia obowiązku religijnego.

Pozbywszy się w ten sposób żołnierzy, komitet zmusił sułtana do dania dymisyi komendantowi gwardyi Szefket baszy, zaś inni oficerowie zostali przeniesieni do prowincyonalnych garnizonów.

Polemika dziennikarska.

Ruch konstytucyjny sprowadził w następstwie siłay rozwój prasy, która przedtem pod łapami cenzury ledwo dyszała. Rozumie się, że cała prasa robi silne w patryotyzmie, a licytowanie się na tym punkcie doprowadziło do ciekawej polemiki między „Taninem“ a „Ikdamem“. Pierwszy dziennik zamieścił artykuł wywodzący, że zbliżenie się do Anglii samej nie jest korzystnem dla interesów Turcyi; raczej należałoby szukać zbliżenia się do Austryi i Niemiec.

Na to odpowiada „Ikdam“, że nie rozumie tej propozycyi, która wedle jego zdania oznacza zmianę dotychczasowych zapatrywań na politykę narodową. „Tanin“ odpowiedział, że „Ikdam“ nie ma prawa głosić takich podejrzeń, gdyż jego właściciel jest równocześnie wydawcą greckiego pisma „Proodos“, które ciągle wywołuje starcia między Grecyą a Turcyą. Ponieważ „Ikdam“ uchodzi za organ wielkiego wezyra Kiamila baszy, daje „Tanin“ do zrozumienia, że on nie bezinteresownie zmienił swe stanowisko wobec Anglii.

Wybory do parlamentu.

Dotąd odbyły się wybory w 60 okręgach, z których wyszło 96 posłów. Dzielą się oni: na 82 Turków, 8 Greków, 1 Bułgara, 2 Serbów, 2 Ormian, 1 Żyda. Z liczby wybranych należy 35 posłów jawnie do komitetu młodotureckiego i z jego poręki otrzymali mandaty. Inni posłowie nazywają się liberalnymi, a nie ulega kwestyi, że wszyscy są zwolennikami konstytucyi.

Żądania komitetu.

Przez kilka dni obradowali delegaci wszystkich komitetów młodotureckich w Salonice nad sformułowaniem swych żądań. W piątek 13 b. m. ogłoszono jako rezultat obrad następujące żądania:

1) ponieważ sułtan zaprzysiągł konstytucyę, komitet uważa za swój obowiązek bronić jego życia i praw, dopóki swej przysięgi dotrzyma;

2) komitet nie uznaje za potrzebne zmieniać swego programu politycznego;

3) posłowie wybrani z poręki komitetu mają w parlamencie działać tylko na zasadzie programu młodotureckiego;

4) stosunek komitetu do armii pozostaje bez zmiany, tj. że komitet będzie nadal kontrolował czynności wyższych komendantów, a z wojskiem będzie się porozumiewał bezpośrednio przez swych własnych delegatów;

5) ponieważ okres czynności przewodnictwa komitetu już upłynął, wybiera się nowe przewodnictwo, którego skład pozostaje, jak dotąd, tajemnicą.

Przyczynki do życiorysu generała Walerego Wróblewskiego.

Tow. St. Zawierucha podaje w ostatnim zeszycie „Przedświtu“ parę szczegółów o zmarłym niedawno wielkim żołnierzu rewolucyi, wyjętych z ogłoszonego przed dwoma laty tomu listów Marxa, Engelsa i innych do Sorgego. Giną tam one w natłoku innych spraw i są to zdania oderwane, czasem strzę-

---

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

62

Od czasu do czasu nagły impuls porywał ich i wówczas napływali falą w jednym kierunku, krzycząc, sapiąc, szarpiąc ubranie jedni na drugich, podobni do tłumu wyjących demonów; widza przejmował dreszcz, gdy patrzał na te ofiary dziwnej, strasznej namiętności, która pchała ich do walk, do wzajemnego dręczenia się aż do zupełnego wyczerpania.

Lecz kto włożył cały swój majątek w „Transcontinental Common“, mógł odbierać takie wrażenia zaledwie bardzo przelotnie. Gdyż zaprzedał już własną duszę tej namiętności i pozostawał pod jej urokiem — czuł tam nadzieję i obawę, zapalał się i dygotał z trwogi wraz z oszalałym tłumem. Montague nie potrzebował pytać, gdzie stała „jego“ grupa, gdyż w tem miejscu tłoczyło się ze sto osób, formując jakby wielki wir głów ludzkich z kilku małymi wirami rozrzuconymi dokoła.

— Coś się dzisiaj zapowiada... — szepnął mu ktoś do ucha.

Ciekawem było patrzeć na tę scenę z góry; była tylko jedna niedogodność — cen nie ogłaszano widzom. Dzięki temu, widok tej ożywionej ruchliwości trzymał ich tylko w największem naprężeniu — coś tam musiało się dziać niezwykłego z ich akcyami! Nawet Oliver był widocznie zdenerwowany; zresztą, gra była istotnie niebezpieczna, pomimo całej swej pewności; mogła być jakaś gruba plajta, jakieś morderstwo, a nawet trzęsienie ziemi! Wybiegli z giełdy i udali się do najbliższego kantoru, gdzie jeden rzut oka na tablicę uspokoił ich odrazu: „Transcontinental“ stały na 60; usiedli i poczęli znów czekać.

Było wpół do dwunastej; o trzy kwadranse na dwunastą „Transcontinental“ podniosły się o jedną ósmą, potem o ćwierć, a potem jeszcze o jedną ósmą. Bracia schwycili się za ręce. Czy już przyszła ich chwila?

Pozornie tak. Akcye podskoczyły jeszcze do 61 przy ożywionem kupnie. Potem jeszcze o trzy ósme. Szmer podniecenia przebiegł przez salę i starzy „habitués“ powstali z miejsc. Akcye podniosły się jeszcze o ćwierć punktu.

Montague usłyszał, jak ktoś za nim spytał sąsiada:

— Co to znaczy?

— Licho wie — odparł tamten. Lecz Oliver szepnął bratu do ucha: — Ja wiem co to znaczy. W giełdzie kupują.

Istotnie ktoś kupował i kupował szalenie. Cała akcya skupiła się dokoła „Transcontinental“. Ceny szły coraz wyżej i wyżej, szmer w sali wzrastał i dreszcz podniecenia przebiegał od jednej osoby do drugiej. Niektórzy czekali, czy akcye nie podniosą się jeszcze; potem akcye podnosiły się jeszcze, i wówczas ludzie ci żałowali, że nie mogli ich kupić i zastanawiali się, czy mają kupić teraz. Lecz inni, jak Montague, którzy mieli pewną ilość „Transcontinental“, zakupionych po niskich cenach, tryumfowali; pulsa ich biły silniej po każdej nowej zmianie w stanie ich akcyj; w międzyczasie obliczali zyski i wisieli pomiędzy nadzieją i obawą co do dalszych zysków, które ich oczekiwały, a których tymczasem nie byli jeszcze pewni.

Nastąpiła krótka pauza, podczas której „Transcontinental“ stanęły nieco wyżej 66. Przy tej cenie zysk Montague'a wynosił sześć dziesiąt tysięcy dolarów i gdyby teraz nawet akcye spadły, to nie straciłby nic.

Chciał sprzedać swe akcye i zrealizować zyski, lecz Oliver schwycił go pospiesznie za ramię.

— Nie, nie! — rzekł. — Jeszcze nie teraz.

Niektórzy z obecnych wyszli na śniadanie do restauracyi, w której mieli telefon na stole i mogli otrzymywać natychmiastowe wiadomości o wypadkach. Lecz Allan i Oliver nie dbali o śniadanie; siedzieli, malując sobie w wyobraźni posiedzenie zarządu „Transcontinental“ i obmyśliwując dziesiątki różnych ewentualności. Stan rzeczy mógł jeszcze się pogorszyć i wszystkie ich zyski mogły zniknąć, jak płatki wczesnego śniegu — a z nimi i ich majątek. Oliver trząsł się, jak liść, lecz panował nad sobą.

— Wytrzymuj grę — szepnął.

Naraz ogłoszono przyrost ceny „Transcontinental“ o półtora punktu, przy kupnie pięciu tysięcy akcyj; potem o pół punktu przy nowych dwóch tysiącach. Potem nie zatrzymywały się już nigdy. Czasami podnosiły się o jeden punkt; za piętnaście minut podnosiły się o dziesięć punktów. Podniecenie doszło do niemożliwego napięcia. Montague wstał i począł się przechadzać, gdyż nie mógł usiedzieć na miejscu. Przy drzwiach wewnętrznego kantoru usłyszał jakiś głos przy telefonie:

— Na litość boską, czy nie mógłby pan dowiedzieć się, co to znaczy?

Za chwilę później wbiegł człowiek z oszalałym wyrazem twarzy i po sali rozbiegła się wieść: „Zarząd ogłosił dywidendę kwartalną trzy od sto i dywidendę nadzwyczajną — dwa od sto“!

Oliver porwał brata za ramię i wraz z nim rzucił się ku drzwiom.

— Idź do swego kantoru — rzekł. — I jeśli akcye staną, sprzedaj. A w każdym razie sprzedaj przed zamknięciem dzisiejszych transakcyj.

I pobiegł sam do swego kantoru.

O wpół do czwartej Oliver wpadł do kantoru „Hammond i Streeten“, zdyszany, z rozczochraną fryzurą i pognieciońem ubraniem. Nie mógł opanować swej radości; Montague zaś był kompletnie wyczerpany po przebytych wzruszeniach.

— Jaką cenę dostałeś? — spytał Oliver.

— Przeciętnie 78⅜ — odparł Montague.

(Dalszy ciąg nastąpi).

py zdań tylko; mówią one jednak bardzo wiele o tym, do którego się odnoszą, a także o tych, z pod których pióra wyszły.

A więc nasamprzód list Marxa do Sorgego, datowany 21 grudnia 1872 roku; jest to pouczenie dla nowej, do Ameryki przeniesionej, Rady Generalnej Międzynarodowego Towarzystwa Pracujących; dotyczy ono między innemi także stosunków polskich w łonie „Międzynarodówki“.

„Co się tyczy Polski — pisze tu Marx — to nie możemy przesłać Waszego listu tam. Rada Generalna zdołała osiągnąć przyłączenie się Polaków pod tym jedynie warunkiem (usprawiedliwionym przez położenie kraju), że będzie mieć tylko z Wróblewskim do czynienia; on będzie donosił, co uzna za odpowiednie, lub potrzebne.

„Tutaj nie macie wyboru. Musicie dać Wróblewskiemu to samo nieograniczone pełnomocnictwo, któreśmy mu dali, albo wyrzec się Polski“.

Niebawem powtórzył to z naciskiem Fryderyk Engels, w liście z 20 marca r. 1873:

„Wróblewski nie może przesłać wam raportu, bo w Polsce wszystko dzieje się potajemnie i nigdyśmy wprzód nie żądali odeń szczegółów“.

Minęło lat parę. Nadeszła wojna rosyjsko-turecka. Tuż przed wybuchem — w styczniu r. 1877 — pisała żona Marxa w zastępstwie chorego męża list obszerny, pełen wieści o emigracyi socyalistycznej w Londynie. Po szeregu informacyj o najbliższych — Lissagaray'u, Lafargue'u, Engelsie, znajdujemy wymowny ustęp:

„Wróblewski porozumiewa się z ministrem tureckim; pragnie zaraz po wybuchu wojny jechać do Turcyi. O wiele rozumniejby zrobił, gdyby dawno tam się udał, bo wskutek nędzy i ran życie ma bardzo ciężkie. Jeśliby do wojny nie doszło, zmarniałby tu całkiem, zwłaszcza po strasznem podnieceniu, w jakiem żyje. Szkoda go będzie, jeśli nie znajdzie odpowiedniego pola działalności. To głowa prawdziwie genialna i zacny człowiek“.

Ale Wróblewski nie chciał i nie mógł walczyć pod innym sztandarem, jak pod czerwonym znakiem Rewolucyi i Polski. A sztandar ten nie mógł być rozwiniętym w owe wojenne lata. W Polsce brakło wówczas sił rewolucyjnych.

Przegląd polityczny.

Zwycięstwo wyborcze socyalistów. W Bernie morawskiem odbyły się 16 b. m. wybory uzupełniające 4 wylosowanych członków Rady miejskiej, między którymi byli też tow. dr Czech i Pipal. Obaj zostali znowu wybrani, otrzymawszy 12.761 i 12.688 głosów. Kandydaci czeskiej socyalnej demokracyi tow Hybesz i Tusar nie uzyskali większości. Obecnie w Radzie gminnej Berna zasiada 5 socyalistów.

Echo sporu francusko-niemieckiego o dezerterów w Casablanca. Na wczorajszem posiedzeniu belgijskiej Izby deputowanych poseł Janson (liberał) wezwał do wyrażenia rządom francuskiemu i niemieckiemu gratulacyi z powodu, że spór między ich państwami, który groził wybuchem krwawego konfliktu, oddały w ręce sądu rozjemczego. Byłby najwyższy czas, aby wszystkie państwa taksamo postępowały i aby królowie i ludy wreszcie zrozumiały, że wojną należy gardzić.

Minister skarbu oświadczył, że zawiadomi o tym wniosku ministra spraw zagranicznych.

W dyskusyi nad powyższym wnioskiem oświadczył poseł socyalistyczny Vandervelde, że najlepiejby było, aby wyrazić podziękowanie wprost parlamentom francuskiemu i niemieckiemu za ich miłość pokoju.

Poseł Woeste (klerykał) sprzeciwił się temu wnioskowi, oświadczając, że małe narody, jak belgijski, nie powinny się mieszać w sprawy innych państw.

Na tem dyskusyę zakończono.

Przegląd społeczny.

Walne zgromadzenie stew. ogólno-zawodowego „Postęp“ w Krakowie odbyło się dnia 13 listopada b. r. przy bardzo licznym udziale członków.

Przewodniczył tow. Metzger, który złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, przedstawiając zgromadzonym rozwój stowarzyszenia pod obecnym Zarządem, powiększenie lokalu jakoteż umieszczenie grup zawodowych. Sekretarz tow. Fallek podaje do wiadomości, że Zarząd odbył 18 posiedzeń, 12 poufnych zebrań, 19 odczytów z łona Uniwersytetu ludow. i 1 odczyt publiczny.

Po sprawozdaniu kasyera tow. Reitera i bibliotekarza tow. Früsta L. na wniosek komisyi kontrolującej uchwalono jednogłośnie absolutoryum ustępującemu Zarządowi. Wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: przewodn. tow. Maurycy Fallek; sekr. tow. P. Spanlang i Lausberger; kasyer tow. Abraham Kamsler; 3 członków Zarządu, 3 zastępców i 3 członków komisyi kontrolującej.

Po przemówieniu tow. Mischla i Fnedlicha o intensywniejsze przyczynienie się do rozwoju jakoteż kształcenia członków stowarzyszenia, przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Z sali sądowej.

Szajka włamywaczy.

Kraków, 18 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy po zakończeniu przesłuchania oskarżonych przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Filip Biłyk, poborca podatkowy w Olesku, opisuje rozkład biur i sposób, w jaki włamania dokonano. Duszyński z wielką uwagą przysłuchuje się zeznaniom świadka, robiąc często przeczące ruchy głową.

Jan Kuźmiński, oficyał podatkowy w Olesku, zeznaje, że na kilka dni przed włamaniem przyszedł do biura jakiś pan i pytał się o poborcę. Pana tego z fotografii poznał odrazu, jako Duszyńskiego; obecnie nie poznaje go.

Duszyński zapytuje świadka, dlaczego on podaje, że „ów pan“ był w twardym kapeluszu, podczas gdy Nadelstecher podaje, że był w czapce.

Mateusz Niemiec, woźny urzędu podatkowego w Olesku, zeznaje, że na kilka dni przed kradzieżą widział Duszyńskiego i Lepiankę kręcących się koło urzędu.

Duszyński zrywa się z ławki i krzyczy: Ten stary człowiek kłamie pod przysięgą! On o godz. 6 rano w lutym nie mógł mnie poznać.

Niemiec dodaje, że w krytycznym czasie nawet z Lepianką rozmawiał, a Duszyńskiego widział potem drugi raz w samym urzędzie. Duszyński wszedł i zapytał się o poborcę. Odpowiedziałem mu, że poborca przyjdzie dopiero o godz. 8, poczem Duszyński wyszedł.

Duszyński: Po czem pan mnie teraz poznaje?

Niemiec: Po wąsach do góry zakręconych.

Duszyński: Aż tyle? Patrz się pan na prokuratora, który także ma wąsy do góry zakręcone. (Wesołość).

Przew.: Także inni świadkowie wówczas pana widzieli.

Duszyński: Świadek kłamie.

Przew.: Niewolno panu obrażać świadka.

Anastazya Niemcowa, żona powyższego świadka, zeznaje, że na kurytarzu urzędu podatkowego widziała Duszyńskiego. Nosił on okrągły kapelusz i palto.

Piotr Orlewicz, stelmach z Romanowa koło Oleska, zeznaje po rusku. Opowiada, że mówił mu Kaczan, że kradzież w Olesku popełnił Łacny z jakimś „Rosyaninem“. Z porady adwokata posła dra K. Lewickiego we Lwowie zgłosił się z tą wiadomością do dyrekcyi policyi we Lwowie. Łacnego zna doskonale.

Przew.: Czy zna pan innych oskarżonych, np Goldsteina?

Orlewicz: Znam wszystkich. Goldstein handluje końmi.

Przew.: A czy kradnie?

Orlewicz: Jak się trafi...

Klasyczny świadek.

Danyło Kaczan z Romanowa jest tym, który wprowadził całą sprawę na właściwą drogę. Mimo protestu obrony zostaje zaprzysiężony i zeznaje, że na targowicy we Lwowie słyszał, jak Goldstein i Nadelstecher umawiali się o jakąś kradzież. W rozmowie z Nadelstecherem wydostał od niego, że rozchodziło się o kradzież w Olesku i że spełnili ją Łacny z jakimś „Rosyaninem“. Słyszał też, jak Goldstein przeklinał Łacnego, że go nie dopuścił do spółki. W jakiś czas przyszedł do domu Goldsteina, a żona jego powiedziała mu, że poszedł on zmienić papier wartościowy na 5000 K.

Obrońca: W jakim języku rozmawiali Goldstein i Nadelstecher?

Kaczan: Po żydowsku, a ja oderwane słowa żydowskie rozumiem.

Obrońca: Dlaczego pan interesował się tą rozmową?

Kaczan: Myślałem, że rozmawiają o kradzieży koni, a ja sam dawniej byłem koniokradem. (Wesołość).

Klementyna Szybka była tą, która znalazła w Lisku koło Zadwórza porzucone narzędzia do otwierania kas.

Duszyński-medyk.

Helena Kaszowska, krawczyni we Lwowie, młoda i przystojna osoba, zeznaje, że we Lwowie poznała się z Duszyńskim, który przedstawił się jako „Berdecki, słuchacz medycyny“. Dziwiło ją, że akademik może być tak stary. (Wesołość). Berdeckiego więcej nie widziała, ale teraz go poznaje.

Duszyński zapewnia, że świadka widzi pierwszy raz w życiu.

Kaszowska: Ależ ja pana znam.

Duszyński: To niemożliwe.

Przewodniczący: Dlaczego pan się wypiera znajomości z tak ładną panną?

Duszyński: Dotąd jej nie znałem, ale teraz gotów jestem z nią się zapoznać. (Wesołość).

Aron Dattler, właściciel hotelu we Lwowie, zeznaje, że Duszyński z Łacnym mieszkali w jego hotelu „Sandomierskim“.

Na tem zakończono rozprawę o godz. 4 po południu.

Trzeci dzień rozprawy

Na dzisiejszą rozprawę wezwano kilkunastu świadków, którzy wypełniają przedpokój sali rozpraw. Między świadkami znajduje się 2 policyantów pruskich z Katowic w mundurze z pikelhaubą na głowie.

Świadek Stefan Peszkowski, adjunkt podatkowy obecnie w Wadowicach przedtem w Olesku, rozpoznaje w Duszyńskim owego mężczyznę, który przed kradzieżą w Olesku kręcił się koło urzędu.

Duszyński na pytanie przewodniczącego, co ma do powiedzenia na to zeznanie, woła, że świadek kłamie.

Mendel Bohrer, piekarz w Glinianach, opowiada szczegóły kradzieży kosztowności u niego w listopadzie 1906 i jak udał się do Nadelstechera o odszukanie skradzionych rzeczy.

Przew.: Dlaczego nie udał się pan do żandarmeryi?

Bohrer: Po co do żandarmeryi? Mnie cudotwórca mówił, że kosztowności za 42 dni znajdą się, nu i znalazły się. (Wesołość).

Przew.: Jaki człowiek jest Nadelstecher?

Bohrer: To skończony złodziej.

Mindla Goldstein, żona oskarżonego twierdzi, że świadek obciążający Kaczan, ma złość na jej męża.

Alibi Duszyńskiego.

Świadek Józef Dukat, restaurator ze Stryja, wezwany został przez Duszyńskiego na okoliczność, że 28 i 29 października 1907, kiedy popełniono kradzież w kantorze Eibenschütza, on był w Stryju. Świadek nie poznaje jednak Duszyńskiego.

Duszyński: Gdzie są pańskie kelnerki? One poznałyby mnie.

Dukat: Kelnerki chodzą po świecie.

Świadek Hersz Kanner zeznaje, że w lutym b. r. jechał z Nadelstecherem na jarmark do Milatyna. Na drodze spotkali Łacnego, który ofiarował Nadelstecherowi 3 sznurki korali, mówiąc: „Szkoda, że was tam nie było, bylibyście ładnie zarobili“.

Łacny: To nieprawda. Żadnych korali nie miałem.

Rozprawa trwa dalej.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech.

Poczdam. Wczorajsza audyencya kanclerza ks. Bülowa u cesarza trwała 7 kwadransów. Następnie kanclerz powrócił do Berlina.

Berlin. Jak słychać, uważają pozostanie ks. Bülowa w urzędzie za pewne.

Berlin. „Reichs-Anzeiger“ donosi: Na wczorajszej audyencyi kanclerz przedstawił cesarzowi usposobienie ludu z powodu ogłoszenia interwiewu w „Daily Telegraph“ i przedstawił dyskusyę, przeprowadzoną w parlamencie. Cesarz przyjął przedstawienia kanclerza bardzo poważnie i oświadczył, że mimo przesady w dyskusyi, którą uznaje za nieodpowiednią, uważa za swe najważniejsze zadanie zapewnić w całości prawa państwa przy przestrzeganiu odpowiedzialności konstytucyjnej. Cesarz następnie pochwalił wywody kanclerza w parlamencie i zapewnił go nadal o swem zaufaniu.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg“ donosi: Kanclerz zwołał natychmiast po powrocie od cesarza pruskie ministerstwo na poufną naradę, w której zdał sprawę z audyencyi u cesarza. Następnie kanclerz powołał do siebie prezydenta parlamentu hr. Stollberga.

Równocześnie zastępca kanclerza Bothmann-Hollweg doniósł członkom Rady związkowej z polecenia kanclerza o wyniku audyencyi.

Berlin. O audyencyi Bülowa u cesarza Wilhelma pisze „Berliner Tageblatt“: Lud uznaje powszechnie konieczność zmiany konstytucyi w kierunku uzyskania zabezpieczenia przed polityką osobistą. Od parlamentu zależy jednak uczynić uchwalenie nowych podatków zawisłem od gwarancyj konstytucyjnych. Rozwiązanie przesilenia ani co do formy, ani co do treści nie jest wystarczającem.

„Germania“, organ centrum, nazywa dzień 10 listopada epokowym w historyi państwa niemieckiego i spodziewa się, że teraz zapanuje zgoda między ludnością cesarzem.

„Vorwärts“, organ socyalnej demokracy pisze: Polityczne przesilenia w Niemczech mają oryginalny charakter: zaczynają si od skandalu, następnie powodują wzbu rzenie, a kończą się zgniłym kompromisem.

KRONIKA.

Kraków, 18 listopada.

Ks. Lampiarz wyciąga rękę po nową składkę. Widocznie składki na olej do lamp jerozolimskiej, marki namiestnikowskie rubelki — wyschły, a kieszeń sutann wciąż głodna. Więc ks. Lampiarz wpad na nowy pomysł: Między licznymi szy dami, jakie ten przebiegły łapigrosz n składzie posiada i w miarę potrzeby n przemian wywiesza, znajduje się jeden napisem: „spółka pomocy i ochrony na rodowej“. Wprawdzie ta „spółka“ nikom nie pomaga, ani nikogo nie ochrania, al za to ks. Lampiarzowi przyniosła w cięż kiej chwili „pomoc i ochronę“. Oto n walnem zgromadzeniu tej spółki — ja donosi „Wieniec Pszczółka“ Nr 47, str. 754 — „stawił ks. Stojałowski wniosek, by dzisiejszą spółkę pomocy i ochrony narodowej jako towarzystwo oparte na stały udziałach 10 koron, za poręką na dals 10 koron, przemienić na towarzystwo, kto regoby członkowie corocznie pewną do browolną wkładkę płacili“.

Naturalnie! Że ktoś kiedyś raz zapłaci 10 K, które z kieszeni ks. Lampiarza da wno już wyparowały — z tego dziś dl Łapigrosza mała pociecha. Płać, bratku co rok po 10 K, jeżeli chcesz mieć łask ks. Rublarza!...

Nowiny krakowskie.

Potanienie węgla w składzie miejskim. Komisya węglowa odbyła wczoraj posiedzenie na którem uchwaliła zniżyć cenę węgla składzie począwszy od 19 b. m. z 90 na 80 za 50 klgr., zaś za węgiel rozwożony po mieście z 1 K 12 h na 1 K za 50 klgr.

Sprawy miejskie. Sekcya prawniczo-przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie po przewodnictwem wiceprezydenta Szarskieg Sekcya przyjęła działy I, VIII i XIV budżet oraz uchwaliła odstąpić skarbowi państw kawałek gruntu miejskiego pod kanalizacy Wisły.

Konflikt w drukarni Rippera zakończył się gdyż p. Ripper uwzględnił życzenie personal i oświadczył, że p. Zemanek nadal starszy zecerem nie będzie. Pozostało jednak rozg ryczenie wśród towarzyszów drukarskic albowiem p. Ripper z dawnego swego pe sonalu trzech napowrót do pracy nie przyjął

Najbliższe koncerty. W piątek 20 b. występuje znana pianistka p. Klara Czo Umlaufowa z koncertem poświęconym w c łości utworem Chopina. W programie rzadko wykonywane młodzieńcze utwor Chopina na fortepian z towarzyszeniem orki stry: Waryacye na temat z „Don Juana“ Krakowiak, nadto szereg utworów na sa fortepian. Sześć pieśni Chopina odśpiewa W. Hendrichówna, artystka opery lwowskie

W następną niedzielę odbędzie się zno koncert po cenach popularnych. Będzie „Wieczór muzyki polskiej“, w którym głosu przyjdzie kilku kompozytorów krako skich z nowymi, nigdzie dotąd nie grany utworami. P. B. Walewski przedsta swoją nową „suitę liryczną“ na małą orki strę; p. B. Raczyński, chłopską suitę chór męski, dającą w szeregu pieśni obr wesela chłopskiego; p. M. Świerzyńsk scenę baletową z mimodramu p. t.: „Sen Nadto [illegible] będą utwory: Sołtysa, skowskiego, Galla i Żeleńskiego. Chór ak demicki i orkiestra 13 p. p. dzielą się konaniem koncertu.

Na oba powyższe koncerty i na wystę wiolonczelisty Hekkinga można już naby bilety w składzie fortepianów B. Gabry sbiej i w kasie starego teatru w zwyczajny godzinach.

Złodzieje w pociągach. Przy wysiadaniu pociągu, przychodzącego z Oświęcima, are sztowano wczoraj Stefana Moskala, któr wracającemu z Prus robotnikowi Jano Wajdrze skradł w wagonie 120 K. Moski pieniądze podrzucił. Drugiemu emigranto Ołeksie Paszczyszynowi skradziono w tym pociągu 500 K.

— **Z teatru miejskiego** komunikują n W sobotniej nowości, komedyi Ambr. Janvier de la Motte: „Mój dzieciak“ grają pp.: Barwińska, Kr sińska, Ordon-Sosnow ka, Arkawinówna, Leszczyń ski, Mielnicki, Bojnarowski i Czechowski.

„Związek nadpostępowy“ M. Kisielnickiego wr z jednoaktową komedyą Żuławskiego: „Przyjaciel bezinteresowny“ ukaże się po raz czwarty w czw tek b. tygodnia.

— Repertuar teatru miejskiego.
Środa: „Michasia i jej matka" (popularne).
Czwartek: „Związek nadpostępowy" i „Przyjaciel bezinteresowny".
Piątek: „Chrabąszcze" i „Wampir".
Sebota: „Mój dzieciak", komedya w 3 aktach A. Jouvier de la Motte.
Niedziela o g dz. 3 po południu: „20 dni kozy" (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Mój dzieciak".
Poniedziałek: „Związek nadpostępowy" i „Przyjaciel bezinteresowny".

— Z teatru ludowego komunikują nam: We wtorek 17 b. m. danym będzie po raz 9 wodewil J. Rączkowskiego „Bohater przedmieścia". Sala teatru ludowego jest znakomicie opalona piecami gazowymi.
Na czwartek dyrekcya przygotowuje pełną humoru 3 aktową farsę Kadelburga p. t. „Kozioł ofiarny".

— Repertuar teatru ludowego.
Środa: Teatr zamknięty
Czwartek: „Kozioł ofiarny" (nowość).
Piątek: Przedstawienie studenckie o godzinie 5 po południu.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul Szewska 16, I. p.
W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, we czwartek od godz. 7 do 8 wieczorem: p. Konst. Srokowski: „Kwestya bałkańska w oświetleniu historycznem i jej stanie dzisiejszym".
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— Odczyt o „Nocy listopadowej". Staraniem Czytelni artystów teatru miejskiego odbędzie się w dniu 26 b m. o godz. 5 po południu w sali starego teatru odczyt p. A. Grzymały-Siedleckiego o „Nocy listopadowej"

— Wieczór klasyczny. Komunikują nam z „Akadem. Koła artystyczn. miłośników dramatu klasycznego", że bilety na przedstawienie „Edyp w Kolonos" Sofoklesa są już do nabycia w lokalu „Koła": Uniwersytet, sala 33, I. p., między godz. 11— i 4—6 wieczorem.

— Z cyrku „Edison" donoszą nam: Stosownie do życzenia publiczności, postanowiliśmy od piątku 20 b. m. rozpocząć przedstawienia o godz. 7½ wieczór.

— Z klubu pocztowego. We wtorek 24 b. m. odbędzie się przy muzyce 56 p. p. wieczorek z tańcami. Początek o godz 8 wieczorem. Stroje dla pań wieczorowe, dla panów balowe. Zaproszenia wydaje sekretaryat klubu codziennie od godz. 8—10 wieczorem.

Z kraju.

Wiec narodowy w Tarnowie odbył się w niedzielę 15 b. m. w sali „Sokoła" pod przewodnictwem p. Buynowskiego w sprawie poparcia polskiego szkolnictwa na Śląsku, którego upośledzenie referent obszernie przedstawił, przyznając, że Koło polskie nic w tej sprawie nie zrobiło. W dyskusyi zabrał głos tow Strzałkowski, który wykazał doniosłe znaczenie pracy socyalistów polskich na Śląsku dla sprawy narodowej; socyaliści podjęli tam walkę w obronie interesów polskiej masy robotniczej przeciw kapitałowi niemieckiemu i jego czeskim naganiaczom, socyaliści polscy podjęli tam wytrwałą walkę o szkołę polską; działalność tow. Regera i innych towarzyszów, którzy polski lud pracujący na Śląsku skupiają pod czerwonym sztandarem, buduje wał ochronny dla polskości na Śląsku; natomiast stronnictwa zowiące się narodowemi zwalczają polską klasę robotniczą, czem oddają usługi niemieckiemu kapitałowi, Larischom i Guttmanom; w Cieszynie przy wyborze ściślejszym między socyalistą a hakatystą narodowcy polscy głosowali na hakatystę Demla; gdy okradziony z mandatu w Krakowie tow. Daszyński kandydował na Śląsku, polscy klerykali niesłychanemi oszczerstwami starali się go utrącić; taka działalność jest w najwyższym stopniu szkodliwa dla sprawy polskiej na Śląsku; jedyna droga do zdobycia polskiego szkolnictwa na Śląsku to prowadzona przez socyalną demokracyę walka o powszechne, równe prawo wyborcze do sejmu krajowego i rad gminnych.

W głosowaniu odrzuciło zgromadzenie prawie jednomyślnie rezolucyę referenta o poproszenie Koła polskiego, żeby raczyło zrobić coś w sprawie polskiego szkolnictwa na Śląsku; uchwaliło zaś jednogłośnie przez aklamacyę rezolucyę tow. Strzałkowskiego, wzywającą do akcyi za zaprowadzeniem powszechnego, równego prawa wyborczego do sejmów i rad gminnych, a temsamem do rozstrzygnięcia kwestyi polskiego szkolnictwa na Śląsku w drodze prawodawczej.

Straszny wypadek kolejowy zaszedł w niedzielę 15 b. m. na torze kolejowym między Hrebennem a Lubyczą koło Rawy Ruskiej. Pociąg z Rawy do Bełzca najechał na wóz chłopski, na którym obok woźnicy siedział 16-letni chłopak i 18 letnia dziewczyna. Oboje zostali zabici, woźnica ciężko ranny, a konie także zginęły. Katastrofa zdarzyła się w miejscu, gdzie szyny przechodzą przez gościniec, a przejazd nie był zamknięty rampą.

Dziecko wygrzebane przez psa. Maszynista Kocyan w Dziedzicach, wracając onegdajszej nocy do domu z psem, zatrzymany został na drodze dziwnem zachowaniem się psa, który zawzięcie zaczął grzebać w kupie śmieci. Kocyan począł psu pomagać, a po chwili wydobył z śmieci dziecko, płci męskiej, zawinięte w szmaty z kneblem w ustach. Dziecko odratowano, a za wyrodną matką wdrożono poszukiwania.

Strejk fiakrów wybuchł w Stanisławowie. Ponieważ naczelnik stacyi zabronił dorożkarzom wchodzenia do poczekalni dla ogrzania się, mimo, że nieraz godzinami musieli na mrozie czekać na przybycie pociągów, dorożkarze postanowili nie czekać przed dworcem na przyjezdnych. Ograniczają się tylko do przywiezienia pasażerów i zaraz wracają do miasta. Wskutek tego strejku przyjezdni muszą piechotą iść z dworca do miasta.

Kradzieże kolejowe. W nocy z 12 na 13 b. m. skradziono z wagonu kolejowego na stacyi Chodorów beczkę wódki. Aresztowano 2 podejrzanych, a przy rewizyi w ich mieszkaniach znaleziono różne towary jak: dywany, jedwabie, skórę, noże, widelce, razem rzeczy wartości 500 K, pochodzące z kradzieży kolejowych. Aresztowani podają, że rzeczy u nich znalezione kupili we Lwowie.

Z zaboru rosyjskiego.

Rewizya w restauracyi. W poniedziałek wieczorem do lokalu restauracyi „Renaissance" w Warszawie przybyli agenci ochrany i dokonali rewizyi osobistej kelnerów, kucharzy i następnie całego lokalu. Przy niektórych osobach ze służby znaleziono papiery kompromitujące. Aresztowano kilka osób.

Szubienice w Łodzi. W nocy z poniedziałku na wtorek straceni zostali: Pyrek, Radziewski, Henkel i Wasilewski, skazani przez sąd wojenny na śmierć przez powieszenie.

Ze świata.

Cesarska choroba. O pobycie Wilhelma w Donaueschingen opowiada „Berliner Tageblatt" pikantne szczegóły. W salonie męskim zamku książęcego urządzono kabaret, na którym Wilhelm wybornie się bawił, oklaskując zwłaszcza pornograficzną piosenkę p. t. „Panna sklepowa" z refrenem o „halkach, majteczkach i tak dalej"...

„Berliner Morgenpost" donosi, że z okazyi zapowiedzianego przybycia Wilhelma do Kilonii tamtejsza komenda floty wydała 10 b. m. następujący rozkaz dzienny:

„Jego cesarska mość rozkazał, żeby okrzyki hurra na jego okręcie wznoszone były absolutnie równomiernie".

Jak za granicą kpią otwarcie z Wilhelma, tego dowodzi następujące zdarzenie: Angielski minister lord Asquith wygłosił niedawno w parlamencie angielskim w dyskusyi nad nową ustawą szynkarską jakieś niefachowe zdanie i został za to porządnie zbesztany, poczem złożył następujące oświadczenie, przyjęte salwą wesołości: „Nie pozuję na rzeczoznawcę prawniczego i żałuję, żem w kwestyi prawniczej wypowiedział osobiste zapatrywanie. Ale spodziewam się, że lekcyę, którą pewni ludzie gdzieindziej otrzymali, wezmę sobie do serca i w przyszłości mówić będę z większą rezerwą". Ten widoczny przytyk do Wilhelma wywołał właśnie ową wesołość w parlamencie angielskim.

Losy nowej pożyczki rosyjskiej. „Riecz" otrzymała od swego korespondenta paryskiego telegram treści następującej: „Na giełdzie twierdzą, że pożyczka rosyjska obecnie do skutku nie dojdzie, wobec wyrażonego przez kapitalistów życzenia, aby poczekać do końca stycznia r. p., gdy jak należy przypuszczać, sytuacya polityczna będzie wyraźniejszą, niż w chwili obecnej".

Ta sama gazeta donosi, że zdaniem prezesa komisyi budżetowej, M. Aleksiejenki, wszelkie pogłoski o pożyczce pozbawione są podstawy, a oprócz tego, że wysokość pożyczki nie jest jeszcze ustalona, oraz że przed wyjaśnieniem sprawy bałkańskiej żadna pożyczka na rynku europejskim nie jest możliwą.

Regulacya Wisły. Z Petersburga donoszą: Ministerstwo komunikacyi przedstawi Dumie wniosek o wyznaczenie 5 milionów rubli w ciągu 15 lat na ukończenie regulacyi Wisły na pograniczu z Austryą, 1,700.000 na regulacyę Wisły pod Nieszawą, oraz o wydanie w r. 1909 na te roboty 300.000 rubli.

Małżeństwo brata z siostrą. Do konsystorza duchownego w Woroneżu wniesiono niezwykłe podanie. Brat i siostra proszą o pozwolenie wstąpienia w związek małżeński. Okazuje się, że osieroceni w dzieciństwie i wychowani przez obcych ludzi, zupełnie się nie znali, a gdy jako dorośli spotkali się z sobą, zapoznali i pokochali się, poczem zaczęli żyć z sobą w bardziej ścisłych stosunkach, nawet nie podejrzywając tak bliskiego pokrewieństwa... Obecnie mają dzieci i pragnąc je zlegalizować, proszą o pozwolenie na ślub.

Zamach w sali sądowej. Wielkie wrażenie wywołał w Ameryce zamach, dokonany 14 b. m. w sali sądowej w San Francisco przez niejakiego Maurycego Haasa na adwokacie Heneyu w chwili, gdy ten bronił pewnego Ruefa w procesie o wymuszenie. Heney zginął na miejscu, a uwięziony Haas tłómaczył się, że chciał zemścić się na Heneyu za to, że w pewnej sprawie przeciw niemu wystąpił.

Na drugi dzień po aresztowaniu znaleziono Haasa w więzieniu nieżywym. O śmierci jego krążą rozmaite wersye: jedna powiada, że zdołał on ukryć w bucie rewolwer małego kalibru, z którego się zastrzelił; druga wersya powiada, że ktoś podsunął mu rewolwer, aby przez śmierć Haasa być zabezpieczonym przed zdradą z jego strony; trzecia wreszcie głosi wprost, że dozorcy więzienni zamordowali go w interesie wysokich osób, bojących się niedyskrecyi Haasa.

TELEGRAMY

z dnia 18 listopada.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Rada państwa zbiera się ponownie 26 b. m., a to Izba posłów o godz. 11 przed południem, a Izba panów o godz. 3 po południu.

Koło polskie u byłych ministrów.

Wiedeń. „Polnische Korresp." donosi, że prezydyum Koła polskiego zjawiło się wczoraj u byłego prezydenta ministrów bar. Becka i byłego ministra skarbu Korytowskiego celem pożegnania ich.

Prezydyum Koła polskiego udało się następnie do bar. Bienertha celem powitania go jako prezydenta ministrów.

Wiec miast austryackich.

Wiedeń. Dziś otwarto obrady austryackiego wiecu miast. Z Krakowa przybyli prezydent Leo, posłowie Petelenz i Staniszewski, oraz dyrektor magistratu Grodyński; ze Lwowa prezydent Ciuchciński i poseł Głąbiński. Obrady zagaił dr Lueger, który poświęcił wspomnienie posłowi Małachowskiemu, prezesowi wiecu i zaproponował w jego miejsce wybór Ciuchcińskiego na prezesa. Prezydent Ciuchciński objął przewodnictwo i podziękował za wybór.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm rozpoczął generalną dyskusyę nad budżetem.

Katastrofy kolejowe.

Berlin. Na dworcu koło mostu Janowickiego nastąpiło zderzenie dwóch pociągów, przyczem 7 osób zostało lekko zranionych.

Edenburg. Na stacyi kolejowej najechał pociąg towarowy na wagony, stojące na szynach, przyczem palacz zginął, a 5 osób z personalu odniosło rany.

Układy bułgarsko-tureckie.

Konstantynopol. Organ komitetu młodotureckiego „Szuraj-Umet" oświadcza, że ostatnia mowa bułgarskiego prezydenta ministrów Malinowa była wyraźnym apelem do wielkiego protektora Bułgaryi (t. j. do cara). Pismo to sądzi, że ustąpienie Malinowa jest konieczne, bo z nowym gabinetem porozumienie łatwiej da się osiągnąć.

Niema sojuszu turecko-serbskiego.

Konstantynopol. Wielki wezyr zaprzecza pogłoskom o zawarciu „entente" z Serbią i Czarnogórą przeciw Austro-Węgrom.

Wycofanie wojsk francuskich z Marokka.

Paryż. Na wczorajszej radzie ministeryalnej minister wojny Picquart doniósł, że powrót wojsk francuskich z Casablanca odbywa się w dalszym ciągu.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba deputowanych kontynuowała dyskusyę nad budżetem wojskowym. Na wywody licznych mowców odpowiedział minister wojny Picquart. Wyraziwszy zadowolenie z przebiegu ostatnich manewrów morskich, które dały niemal obraz wojny i na wszystkich uczestnikach wywarły doskonałe wrażenie, dodał minister: Godny podziwienia spokój w kraju podczas ostatnich zajść jest dowodem zaufania, jakie kraj ma do rządu centralnego, który w razie potrzeby ma bronić jego terytoryalnej całości i narodowego honoru. (Długotrwałe oklaski).

Na tem dyskusyę generalną zamknięto i posiedzenie zamknięto.

Szpiegostwo niemieckie we Francyi.

Paryż. „Echo de Paris" podaje zestawienie liczby balonów niemieckich, które w bieżącym roku spadły we Francyi i widzi w tem wyraźną tendencyę szpiegowania. Z powodu tego artykułu rząd niemiecki poczynił w drodze dyplomatycznej odpowiednie kroki.

Paryż. Z powodu częstych spadań balonów niemieckich we Francyi odbyła się narada między Pichonem a Clemenceau. Wysłano odpowiednie instrukcye do ambasadora francuskiego w Berlinie.

Zwycięstwo rewolucyonistów perskich.

Tebris. Agencya petersburska donosi: Rewolucyoniści odcięli generał-gubernatora Ain en Dauleh'a od miasta.

Zmiana rządu w Chinach.

Pekin. Regent państwa Chun poczynił rozległe środki ostrożności z obawy przed powtórzeniem się zajść rewolucyjnych. — Wczoraj panował ogromny natłok do banków. 40 instytucyj bankowych zamknięto. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie.

Przyczyna śmierci cesarza i cesarzowej-wdowy nie jest jeszcze wiadoma. Mimo krążących pogłosek sądzą, że śmierć obojga była naturalna. Obawiają się, że partya reformy wyzyska obecną sytuacyę.

SKŁADKI.

Na fundusz komitetu miejscowego w Nowym Sączu złożył p. Józef Młyński ze Starego Sącza 1 K 66 h.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Baczność towarzysze krakowscy!** Zarząd Związku wzywa wszystkie organizacye zawodowe, aby do dni 14 wybrały delegatów na walne zgromadzenie Związku stow. robotn. Każda organizacya wybiera na każde pierwsze 50 członków 2 delegatów, na każde następne 50 członków 1 delegat, ułamki liczą się za całość. O wyborze należy donieść w terminie wyżej oznaczonym podpisanemu przewodniczącemu Związku. J. Waligóra.

* **Krakowska grupa miejscowa centralnego Stowarzyszenia handlowców** mieści się obecnie przy ul. Jasnej 2, II. p.

* **Konferencya** wszystkich zarządów grup i stacyj płatniczych, mieszczących się w stow. „Postęp" (Krakowska 25), odbędzie się w piątek 20 b. m. o godz 7½ wieczorem, Sprawy ważne. O liczny udział uprasza zarząd.

* **Baczność towarzysze!** Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie ustanowił od 1 listopada b. r. swym sekretarzem tow Tadeusza Kowalskiego. We wszelkich zatem sprawach (odczyty, zebrania i t. p.) zwracać się należy do niego w godzinach od 7—8 wieczorem, w niedzielę od 11—12 w południe w Związku stow. rob., Kraków, Wiślna 5, I. piętro. Za komitet miejscowy P. P. S. D.: Dr Maurycy Kapellner.

* **Wiedeń.** Dyżury członków zarządu „Kasy samopocy emigrantów polskich w Wiedniu" odbywają się w lokalu Stowarzyszenia „Siła", V. Bräuhausgasse 31/9, w poniedziałki i piątki od 7 do 8 wieczorem i w niedzielę od 9—10 rano.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 18 listopada. Pszenica na kwiecień 12·77 do 12·78. Pszenica na październik 10·97 do 10·98. Żyto na kwiecień 10·72 do 10·73. Owies na kwiecień 8·53 do 8·54. Kukurudza na maj 7·54 do 7·55. Rzepak na sierpień 14·60 do 14·80.
Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie spokojne. Pogoda: mgła.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, stan mało zmieniony.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Szukam

zajęcia biurowego w Krakowie za skromnem wynagrodzeniem. (Stenografuję i piszę na maszynie). Łaskaw zgł›s enia adresować proszę: Jan Dyrcz, uk. sł. prawa i s. filozofii, Kraków, Rynek gł. Linia A-B L. 37, II p, oficyny.

Emer. Oficyant kancelaryjny

poszukuje posady biurowej lub magazyniera, administratora itp. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu" pod J. P.

Uczeń

znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym i fabrykacyi czekolady. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. Jan Michalik, Fabryka Czekolady, Floryańska L. 45.

Marmolada

Już rozpoczął się sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy

morelową	koron 7·50	za 5 kg.
malinową	„ 7·50	
wiśniową	„ 8·—	
jabłkową	„ 5·50	
melanż	„ 5·—	

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legomin i t. p.

Parowa fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie.



Proszę zażądać

gratis i franko mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycznych i t d.

Pierwsza fabryka zegarków **HANS KONRAD,**

c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr 1490 (Czechy).

Zegarek Roskopf szwajc. sys e nu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek remont. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek rem. 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 1147

Pokój

do wynajęcia od 1 listopada przy placu WW. Świętych 8, I. piętro.

Przeciw gruczołom, szkrofułom,

niedokrewności, angielskiej chorobie, wyrzutom skórnym, cierpieniom szyi i płuc, kokluszowi, na reumatyzm, podagrę, dla wzmocnienia niedok›ewnym, słabowitym, mało rozwiniętym a przez to w nauce niepojętnym dzieciom polecam leczenie

Tranem wątrobianym Lahusena „JODELLA"

Najlepiej działający ogólnie lubiany tran wątrobiany. Dobry do spożycia i zażywania. Najlepszy czas kuracyi od sierpnia do maja. Należy kupować tylko w oryginalnem opakowaniu Cena kor. 3·50 i 7, z patentowaną nazwą ochronną „JODELLA". Wszelkie inne preparaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. Jedyny wytwórca Aptekarz Wilh. Lahusen w Bremie.

Zawsze świeży do nabycia we wszystkich aptekach w Krakowie, Brodach i okolicy.

UPRASZAMY

Szanownych Czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie" lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli

POWOŁYWAĆ SIĘ

na „Naprzód" jako

NA ŹRÓDŁO

skąd informacye swoje zaczerpnęli. — Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu".

!!!!!!!!!!!!!!!!

„Jahra" Balnodor Krem

Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry, nie zawiera żadnych tłuszczów, usuwa szorstkość i pękanie skóry, jakoteż zaczerwienienie twarzy i rąk. Tuba 70 halerzy.

„Jahra" Balnodor Mydło

Wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. Sztuka 1 kor.

„Jahra" Balnodor Puder

Znakomity ten pudr jest zupełnie wolny od szkodliwych metalicznych składników, posiada delikatny i wykwintny zapach, przylega dokładnie do skóry i nadaje cerze naturalną piękną białość i świeżość. Pudełko 2 korony.



„Jahra" Balnodor Krem,

mydło i puder, używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry.

Wszędzie do nabycia lub wprost w składzie fabrycznym

w Aptece Fort. GRALEWSKIEGO w Krakowie

ulica Szczepańska L. 1 a.

Wysyłki zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do **Ameryki**

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych

Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie

Do Ameryki i Kanady

przeprawia najszybciej

Linia Kunarda

Główne zastępstwo na Galicyę

Lwów ulica Grodecka L. **99.**

Wyjaśnień udziela darmo.

Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Sp. kom.

w Krakowie, skład główny Rynek 14

Kalosze i Śniegowce  **po niebywale niskich cenach.**

Kalosze męskie . . po K 4·50	Kalosze męskie „Slipery" po K 5·20
Kalosze damskie . po K 2·80	Kalosze damskie „Slipery" po K 3·90
Kalosze dziecięce . po K 2·30	Kalosze dla panienek . . po K 2·60

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.

Dobre harmoniki K. 4·80.

50.000 sztuk sprzedano. Żadne cło. Gwarancya.

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr. 300³/₄ 10 klaw. 2 rej. 28 głos. wielk. 24×12 K. 4·80. Nr 657¹/₄ 10 klaw. 1 rej. 28 głos. wielk. 30×15 K. 5·20. Nr 656³/₄ 10 klaw. 2 rej. 28 głos. wielk. 30×15 K. 5·40. Nr 305³/₄ 10 klaw. 2 rej. 50 głos. wielk. 24×12 K. 6·20. Nr 663¹/₄ 10 klaw. 2 rej. 50 głos. wielk. 31×15 K. 8. Nr 306¹/₄ 10 klaw. 2 rej. 50 głos. wielk. 31×15¹/₂ K. 8·50. Nr. 307¹/₄ 10 klaw. 3 rej. 70 głos. wielk. 31×15¹/₂ K. 9·50.

Wysyłka za pobraniem przez c. i k. nadwornego dostawcę

HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr 428 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3900 wzorów wysyła na żądanie każdemu darmo opłatnie

Do każdej harmoniki szkołę dołączam darmo.

L. AKSMAN w KRAKOWIE, Floryańska 31

przy rozpoczętym sezonie poleca

wielki wybór marynat

wszelkiego rodzaju.

Łososie, Węgorze, Homary. | **Sardynki** najprzedniejszej jakości w różnych smakach.

Ryby wędzone w galarecie. | **Kawior** Carski nie solony.

:: OBOK HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ ::

Piwo pilzneńskie z marką B B.

Firma odznaczona kilkakrotnie najwyższemi nagrodami

NA OBECNĄ PORĘ

w wielkim wyborze

Zajęcia froeblowskie jakoto: **wyplatanki, wyszywanki, wykłówanki;** rysowanki, malowanki, **mozaiki** różnych systemów tak do składania **deseni** jakoteż **liter i cyfer;** kuleczkowe, patyczkowe, kartonowe, kostkowe i obrazkowe — poleca

STEFAN PORĘBSKI, KRAKÓW

obecnie Rynek 32, Linia C-D.



Nowość! „SIDOL"

do czyszczenia metali również do czyszczenia rzeczy kuchennych

polecają

Reim i S-ka, Kraków

Rynek 37 Linia A-B.

Ważne dla uczniów

Szkół Wydziałowych i Realnych oraz Seminaryów nauczycielskich

A. J. MIKULSKI: Repetitoryum dziejów austryjackich i powszechnych (według podręcznika M. Zaleskiego). Cena 80 hal., z przesyłką 90 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny:

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY.**

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo Uznane wszędzie jako najlepsza środki domowe przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzyi i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.

Skład we wszystkich aptekach

Budziki z dzwonem wieżowym K 6·50



i werkiem do bicia jak dzwon wieżowy. Pierwszej jakości, 3 wagi, bije pół i całe godziny, budzi głośno brzmiącym dzwonem wieżowym z świecącą w nocy tarczą i pięknie politerowaną okrągłą ramą o średnicy 30 cm.

968 **Koron 6·50**

3 letnia gwarancya. Wysyłka za pobraniem

MAX BÖHNEL

Wiedeń, IV., Margaretenstr. 27/41

Katalog z 5000 wzorów darmo i opłatnie

Kupuje się MARKI JUBILEUSZOWE

(najchętniej w większych ilościach). ul. Berka Joselowicza L. 16, parter Tamże do nabycia marki wszystkich krajów po cenach niskich.

Polecam najtaniej na obecny sezon



Polecam najtaniej na obecny sezon

lub na Gwiazdkę

póki zapas starczy wszelkie pojazdy tak nowe jak używane które sprzedaje po cenach niskich właściciel powozów ulicy Sławkowskiej L. 32

STANISŁAW CYRANKIEWICZ

Do sprzedaży powozów w tymże składzie upoważniona jest p. Marya Paryl, ul. Pędzichów 15. (Dom św. Rodziny w Krak.)

R. GLANZBERG W TARNOWIE 497

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek", wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę z własnej pasieki posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach 5-kg. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K 50 hal., ręcząc za czystość miodu. P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce [Galicya]. 821

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

„CLOTHING HOUSE"

pierwszorzędny magazyn angielskich ubiorów męskich w najlepszych gatunkach.

SAMUEL KLEIN b. dług. kier. firmy Iscovitch.

Kraków, Floryańska 8.

Zwraca się uwagę na dokładny adres firmy.

UBRANIA m rynark. „ żakietowe „ anglesowe „ mokingowe „ rrakowe „ szportowe

Zarzutki wiosenne, letnie i jesienne. **Paltoty** zimowe. **Kurtki i bundy podróżne.**

FUTRA miastowe i żne w najwyborze. Zamówienia uskuteczniają krótsze